Nr 90

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srzodę dnia 28 Lipca v. s. 1820 roku

Obserwacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powie
	dn. 26 srednia.	27 cal. 10 5 lin'	+ 15,5 stopn	Zachodni	Pogoda
	dn. 27 średnia.	27 — 9,8 —	+ 16,25 —	Zachodni	Pogoda
	dn. 28 godz. 5	27 — 10,6 —	+ 14,	Zach. Połud.	Pogoda

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet petersburskich jest dnia 20 lipca.

Nayjaśnieyszy Cesarz Jegomość, d. 9 t. m o godzinie 2rey z południa przybył do *Ługi*, a d. 10 o godz. 9 wieczor, do *Porchowa*. W obu tych mieyscach, po odmianie koni, w pożądanym stanie zdrowia, w dalszą puścił się podróż.

Cesarz Jegomość z okoliczności śmierci Xiężny Oranii Wilhelminy, wdowy, matki N. Króla niderlandzkiego, rozkazał włożyć żałobę u dworu na dwa tygodnie, zaczynając od dnia 14 lipca.

Rossyyskie towarzystwo bibliyne, d. 28 lipca, będzie miało siódme posiedzenie publiczne, na którém zda sprawę z działań swoich w roku siódmym. Mieysce posiedzenia w pałacu tauryckim.

WILNO.

JW. Biskup Anastazyyski jeneralny Wikary Dyecezyi Wileńskiey, orderu ś. Anny 1szey klassy kawaler, Tadeusz Kundzicz, przy licznych zatrudnieniach swoiego urzędowania, powoduiąc się chwalebną gorliwością o dobro publiczne w rozszerzeniu światła nauk, zwrócił troskliwą uwagę na edukcyą, iaką młodá świecka płci żeńskiey odbiera od zakonnic w niektórych klasztorach wileńskich. W tym celu, z woli jego, w klasztorach Panien Benedyktynek, Wizytek, Bernardynek u ś. Michała, Maryawitek i Szarytek u Dzieciątka Jezus, odbyły się w miesiącu maju i czerwcu 1820 roku popisy publiczne, z nauki chrześciańskiey i moralney, z historyi polskiey, jeografii, arytmetyki, z języka francuzkiego, z rysunków, kaligrafii, rozmaitych robót i muzyki. JW. Biskup jeneralny Wikary w towarzystwie kilku osób duchownych, i niektóre dostyngwowane damy zaszczycały swoją przytomnością takowe popisy. W klasztorze panien Benedyktynek stawało na popis jedénaście panien zostających na pensyi, a 23 ubogich panien z miłosierdzia kosztem klasztoru utrzymuiących się. W klasztorze Panien Wizytek na funduszu cesarskim panien jedénaście, na pensyi panien 28, ubogich panien z miłosierdzia kosztem klasztoru utrzymuiących się w liczbie 10. W klasztorze PP. Bernardynek ś. Michała panien na pensyi 3, z miłosierdzia zaś kosztem klasztoru utrzymuiących się ubogich panien 21. W klasztorze Panien Maryawitek na pensyi panien 8, na koszcie klasztornym sierot neofitek 12, prócz tych jeszcze sierot jedénaście. W klasztorze dzieciątka Jezus na funduszu panienek 86, chłopców 36. Na każdym popisie dało się widzieć należyte przygotowanie, stosowne i trafne odpowiedzi na czynione zapytania, sprawiły w słuchaczach przekonanie, o korzyściach z nauk odniesionych. Zasługuje tu na zaletę młodź edukuiąca się w klasztorze PP. Benedyktynek: odbywszy albowiem z obowiązku pierwszy popis w miesiącu marcu 1820 r. z własney ochoty, pracą gorliwych nauczycielek przygotowana, odbyła i drugi popis w czerwcu ze sprawiedliwą dla siebie pochwałą; wszystkie albowiem panienki bez wyiątku odznaczyły się przytomnością i rozsądkiem w odpowiedziach. Wprowadzenie we zwyczay odbywania w każdym roku publicznych popisów w klasztorach, w których się utrzymuią instytuta edukacyi panienek, znacznie może wpływać na coraz większe jey udoskonalenie, zbliżaniem do ogólnych prawideł oświecenia powszechnego, wzniecać apał i ożywiać ducha szlachetnego, zawodu i [illegible] sposobionych i sposobiących się do stanu nauczycielek, jako też w uczącey się młodzi; wskazywać prawdziwy cel fizyczno-moralney edukacyi, iżby z jey postępem, z zaciszów klasztornych mogły wychodzić bogoboyne chrześcijanki, cnotliwe małżonki, czułe i roztropze matki, niewyrodne od swych prababek polki.

WŁOCHY

Oto są dokładnieysze szczegóły zaszłey w *Neapolu* rewolucyi, wyjęte z gazet zagranicznych. Umieszczamy je z porządku dat.

— I. *List* z Neapolu 6 *lipca*. —

Czém pierwsze dni marca były dla Hiszpanii, tém pierwsze dni lipca dla *Neapolu* i Królestwa obojey Sycylii. Odtąd zaczyna się nowa epoka w dziejach naszych. Tu także zaszła nagle rewolucya. Ustanowienie nowego podatku, zwanego *fundaria*, sprawiło wielkie nieukontentowanie w prowincyach, zwłaszcza, iż rząd nie starał się o ułatwienie odbytu płodom krajowym. Niechęć ogarnęła wszystkie klassy mieszkańców, a nawet woysko. Rozbicie obozu pod *Sessa* było powodem do zaszłych wypadków. Stojący w nim żołnierze mieli sposobność umówienia się względem działań swoich, porozumienia się z prowincyami i przekonania się o sposobie myślenia większey części mieszkańców. Wszystko stało się tak nagle, iż w tey jeszcze chwili nie można wiedzieć, jak się rzecz zaczęła, i kto nią kierował. Zdaje się, iż 150 jazdy, stojącey w *Nola*, naypierwey wyszło bez rozkazu ze stanowiska swego, i pociągnęło w góry *Avelino*. Wiadomość o tém rozeszła się nakształt błyskawicy. Oddziały jazdy złączyły się

z ową jazdą, i każdy włościanin, który tylko strzelbę lub inny jaki oręż w domu posiadał, poszedł za tym przykładem. Tak zbroyne tłumy ruszyły ku wąwozowi, który prowadzi do *Apulii*. Opanowały go, i znalazły tam kassę woyskową, w którey było 22,000 dukatow. Zabrały pieniądze i dały kwit na nie.

Odebrana w *Neapolu* wiadomość o powstaniu, sprawiła wielką trwogę. Król wysłał kilku jenerałów dla rozmówienia się z powstańcami, i dowiedzenia się o ich zamiarach. Zgromadzona natychmiast rada stanu, zajęła się obmyśleniem środkow, jakich użyć wypada, a w ciągu jeszcze obrad, dwa półki, jeden piechoty, a drugi jazdy, stojące blizko o milę włoską od stolicy, ruszyły z bronią i sprzętami woyskowemi, dla złączenia się z powstańcami.

Przysłano potém z główney kwatery powstańców przełożenie Królowi, aby narodowi nadał *liberalną konstytucyą* podobną do hiszpańskiey. Myślano się oprzeć i duch powstania przytłumić, gdy jednak chciano wybadać sposób myślenia woyska, które się jeszcze przeciw rządowi nie oświadczyło, poznano zaraz, iż podobnież myśli, a zatém prowadzone przeciwko spółtowarzyszom, łatwoby z nimi łączyć się mogło.

W tym stanie rzeczy, postanowił Król uledz, i oświadczył, iż przychyla się do wynurzonych życzeń. Dziś zrana wyprawiono gońców do woyska z wiadomością o tey odmianie. W mieście przylepiono obwieszczenia, iż za 8 dni każe Król ogłosić liberalną konstytucyą. Duch powstania tak nagle rozszerzył się w woysku, iż nawet osada opuściła zamek *St. Elmo*. Podczas trwających z woyskiem układow, nim jeszcze wiedziano w stolicy o postanowieniu królewskiém, widać było bojaźń na twarzy mieszkańców, którzy się okropnych wypadkow spodziewali. Po ogłoszeniu zaś pożądaney odmiany, wszędzie rozlegały się radośne okrzyki. Liczne tłumy znakomitszych obywateli zbierały się na ulicach, i wołały: *Viva! Viva!* (*Niech żyje!*) Wielu oficerów i jenerałów łączyło głos swóy z nimi. Głośno wynurzono życzenie, aby się Król na ganku zamkowym ludowi pokazał; czego jednak Monarcha nie uczynił.

Dziś, jako w rocznicę urodzin królewica, całe miasto wspaniale będzie oświecone.

— II. *List* z Neapolu 6 *lipca*.

Od tygodnia dawał się postrzegać w prowincyi *Salerno* powszechny duch niechęci. Dnia 2 b. m. rozeszła się wiadomość, iż cały półk jazdy porzucił swoje stanowisko, i stanął przy *Nola*. Wkrótce posłano woysko przeciwko niemu; lecz postrzeżono, iż w niém także niechęć panuje, że się na nie spuścić nie można, i że wszystkie prowincye podobny mają sposób myślenia. Król po uczynioném sobie przełożeniu, iż cały naród pragnie liberalney konstytucyi, wydał zaraz odezwę, obiecując nadać ją w przeciągu tygodnia. Zaszła wtedy tkliwa scena w zamku. Gdy Król oświadczył to swoje postanowienie, Królewic, który właśnie z Sycylii powrócił, upadł do nóg Monarchy, i ze łzami w oczach podziękował imieniem narodu za to dobrodzieystwo, mówiąc: *Nayjaśnieyszy Panie! ocaliłeś oyczyznę!*

Woysko powstańców nazywa się teraz woyskiem patryotów, i zgromadzone będzie aż do ogłoszenia konstytucyi. Pragnie zaś, aby miała jak naywiększe podobieństwo do hiszpańskiey.

Od kilku dni panował wielki ruch w tuteyszey stolicy. Ochotnicy obywatelscy byli zawsze czynnemi. W tey chwili ciągnie ich kilka tysięcy po ulicach i około zamku wydając okrzyki: *Niech żyje Król! Niech żyje konstytucya!* Mamy nadzieję, iż się wszystko spokoynie ułatwi i dobrze skończy.

Do jazdy, która naypierwey powstała, przyłączyło się wkrótce 10 półków piechoty i cała osada w *Neapolu*.

— III. *List* z Neapolu 6 *lipca*. —

Rewolucya tuteysza odbyła się prędko i zupełnie. Po zebraniu się kilku półków jazdy patryotów w *Nola*, jenerał, dowodzący 3cią dywizyą woyska, przeszedł natychmiast do nich z całą swoją dywizyą. Obóz pod *Sessa* będzie nazawsze pamiętnym w dziejach królestwa neapolitańskiego. Stan rzeczy był tak krytyczny, iż Król widział się zniewolonym uledz burzy, i przychylić się do życzenia narodu względem reprezentacyyney konstytucyi. Dotąd nie było tu żadnego rozruchu; lecz ze względu na ducha niższey klassy mieszkańców, nie jesteśmy zupełnie bez obawy w tey mierze.

Pozwolono Królowi 4 dni czasu do namysłu względem przyjęcia uczynionych mu przełożeń.

Duch niespokoyności okazał się także szczególniey od kilku dni w woysku sycyliyskiém. Zaburzenie w *Palermo* przyszło do takiego stopnia, iż z *Neapolu* chciano wysłać część osady do Sycylii; lecz dowódca jey oświadczył życzenie woyska względem liberalney konstytucyi.

Król nasz ma 69 lat. Królewic następca tronu, Xiążę Kalabryi, urodził się dnia 19 sierpnia 1777 roku, i powtórnie wszedł w związki małżeńskie z *Maryą Izabelą*, infantką hiszpańską. Ma ośmioro dzieci, z których naystarsza jest Xiężna *Berry*. Xiążę dziedziczny *Leopold*, Xiążę *Salerno*, urodził się w lipcu roku 1790 i zaślubił się a *Maryą Klementyną*, Arcy-Xiężniczką austryacką.

— IV. *List* z Neapolu *dnia 7 lipca*. —

Dnia 1 lipca wybuchnął bunt w *Nola*, i rozpostarł się do *Averso* i *Avelino*. Powstały naprzód półki jazdy *Burbon* i *del Principe*. Gdy ciągnęły do *Salerno*, spotkało ich woysko królewskie, dało ognia, a nareszcie złączyło się z niemi, przystało na zamiar pozyskania konstytucyi, i postanowiło przymusić Króla do jey nadania. Udało się potém woysko ku stolicy, gdzie Król, uwiadomiony o niebezpieczeństwie, chciał go czekać z orężem w ręku. Obronę rogatek, którędy powstańcy wyjść mieli, powierzono jenerałowi *Pepe*. Ten, ruszywszy z woyskiem, nie tylko nie dał odporu powstańcom, lecz się nawet przyłączył do nich, i wraz z niemi wszedł do miasta. Woysko ciągnęło przed oknami zamku i głośno domagało się konstytucyi na wzór hiszpańskiey. Przyrzekł Król dnia 6 b. m., iż dawnych ministrów oddali, a nowych mianować będzie, i że konstytucyą dnia 14 b. m. podpisze. Margrabia *Campo Chiaro*, minister *Miurata* na kongressie wiedeńskim, został (jak wiadomo) ministrem interessow zagranicznych, jenerał *Carascosa* ministrem woyny, P. *Amato* ministrem skarbu, a P. *Riccardi* ministrem spraw wewnętrznych. Bramy miasta były dnia 6 b. m. zamknięte; Posłowie wszelako rossyyski, angielski i austryacki, znaleźli sposób wyprawienia gońców. (Poseł rossyyski w *Wiedniu* (pisze gazeta berlińska) odebrał dnia 14 lipca gońca, i nazajutrz wyprawił innego do *Warszawy*.)

Słychać, iż osada papiezka w *Ankonie* poszła za przykładem woyska neapolitańskiego.

— *Z Włoch, dnia 12 lipca*. —

W nocy z dnia 2 na 3 b. m. zaszło powstanie w *Nola*. Woysko, złożone po większey czę-

ści z jazdy, opuściło to miasto wraz z wielu oficerami, i udało się ku *Avelino*, gdzie nieprzyjęte ruszyło do *Salerno*. Tam wyszli naprzeciwko niego jenerałowie *Carascoza*, *Campana*, *Roccaromana* i *Fardella*, którzy służyli w woysku *Miurata* i przyrzekli Królowi uśmierzyć powstanie; lecz zamiast, coby to woysko powróciło do posłuszeństwa, powiększyła się owszem liczba jego do kilku tysięcy. Opanowało oba miasta, a potém ruszyło do *Neapolu*, gdzie osadę w mieście i w warownych zamkach wzmocniono. Żołnierze atoli opuścili Króla, i pod pozorem rozproszenia powstańców, jenerał *Pepe* wyszedłszy dnia 6 b. m. z miasta na czele 2 powierzonych mu półków, przyłączył się owszem do nich. Tak więc opanowali miasto, a dnia 7 b. m. odezwa królewska ogłosiła postanowienie Monarchy względem nadania w przeciągu 8 dni konstytucyi. Odmieniono wszystkich ministrów. Jenerał *Nugent*, były minister woyny, umknął. Cena papierow skarbowych neapolitańskich, znacznie spadła. Dotąd w nieuchronnych rozruchach zginęło tylko 4 lub 6 ludzi. Dnia jeszcze 2 b. m. dwór neapolitański nie wiedział wcale o zagrażających niebezpieczeństwach, tak jenerałowie, stronnicy *Miurata*, umieli utrzymywać Króla w zupełney niewiadomości. Tego dnia wsiadł Monarcha z Xiążęciem *Salerno* na korwetę *Galatea* i popłynął naprzeciw Xiążęcia Kalabryi, który z małżonką swoją i rodziną wracał na okrętach liniowych *Capri* i *Palermo*. Cała rodzina królewska wysiadła na ląd przy *Portici*, zkąd Król pojechał do *Neapolu*, w celu odprawienia rady ministrów.

Słychać, iż Xiążę *Salerno* zostawał w niebezpieczeństwie utracenia życia lub wolności, gdy chciał mówić do woyska, które powstało.

— *Z Neapolu, dnia* 8 *lipca.* —

Gazeta tuteysza umieściła: 1) następującą odezwę królewską:

Do narodu królestwa obojey Sycylii. Gdy narod królestwa obojey Sycylii wynurzył powszechne życzenie pozyskania rządu konstytucyynego, chętnie więc przychylając się do tego, bierzemy na siebie obowiązek ogłoszenia zasad jego w przeciągu dni 8. Dotychczasowe zaś prawa utrzymują się w swojey mocy, aż do ogłoszenia konstytucyi. Tym sposobem dogadzając publicznemu życzeniu, nakazujemy, aby woysko do korpusów swoich i zwyczaynych czynności powróciło. Działo się w *Neapolu* d. 6 lipca 1820.

(podpisano) *Ferdynand.*

Minister Sekretarz stanu, Kanclerz Margrabia *Tommasi.*

2) Wyrok królewski mianujący nowych ministrów.

Taż gazeta pisze daley: „Dowiadujemy się, iż Król polecił już trzem szanownym mężom, aby zasady do nowey naszey konstytucyi ułożyli. Ważne to dzieło ukończy się jak nayprędzey, a tym sposobem przed upłynieniem jeszcze oznaczonego czasu spełnią się nadzieje i życzenia narodu. Powyższa odezwa królewska do narodu sprawiła wielką radość. Nigdy żaden narod nie okazał piękniejszego sposobu myślenia. Wśród powszechnego ukontentowania dwa tylko uczucia spostrzegać się dają, to jest: miłość oyczyzny i przywiązanie do Monarchy, który dziś jest jey przywrócicielem i oycem. Dwa te uczucia, wpojone głęboko w sercu wszystkich mieszkańców, będą naypilniejszemi stróżami publiczney spokoyności. Pokażemy Włochom, Europie i całemu światu, iż jesteśmy godnemi wielkiego dobrodzieystwa, konstytucyynego rządu; dowiedziemy, żeśmy na nie wiernością i przychylnością ku *Ferdynandowi* i dynastyi jego zasłużyli. Dotąd pomyślność naszę winniśmy Królowi; odtąd zaś winni mu także będziemy byt nasz polityczny. Dzień 6 lipca stanie się nieśmiertelnym w dziejach teraźnieyszych; z tey i z tamtey strony *Faro* obchodzony będzie, jako pamiątka wykonaney u ołtarza oyczyzny przez Króla i narod przysięgi wieczney i niezmienney wierności." (Na kilka dni pierwey napisała taż gazeta: „W nocy z dnia 1 na 2 b. m. uciekło z *Nola* 130 żołnierzy i podoficerów jazdy z dwóma oficerami. Użyto jak naydzielnieyszych środkow do ich schwytania i zabezpieczenia tak własności prywatney jako też spokoyności publiczney.")

Dnia 7 b. m. zrana pokazał się Król na ganku zamkowym. Zebrany lud powitał go okrzykiem: *Niech żyje Król! Niech żyje konstytucya!*

Gazeta wychodząca we *Florencyi* donosi, iż jenerałowie neapolitańscy *Carrascosa* i *Pepe* różnili się w zdaniu, i ztąd szkodliwych lękano się skutkow. Wszystko atoli uprzątnięto mianowaniem pierwszego ministrem woyny, a drugiego naczelnym dowódcą woyska.

— *Z Neapolu, dnia* 10 *lipca.* —

Ośmiodniowy przeciąg czasu, o którym Król w odezwie swojey z d. 6 b. m. doniosł, zdawał się zbyt długim niecierpliwemu woysku i dowódcom jego. Powstańcy w *Avelino* wysyłali deputacyą jednę po drugiey, żądając skrócenia tego czasu. Przyjaciele ich w *Neapolu* o toż samo nalegali. Radzili wziąć bez namysłu konstytucyą hiszpańską stanów z roku 1812, i pozwolić Królowi tylko 24 godzin do jey podpisania. Dnia 6 b. m. układano się z Monarchą. W południe wyszedł następujący reskrypt królewski do Xiążęcia Kalabryi.

„Gdy dla słabowitego zdrowia, i za radą lekarzy moich, widzę się zniewolonym wstrzymać się od wszelkich zbytecznych zatrudnień, poczytałbym więc sobie za grzech przeciwko Bogu i obowiązkom moim, jeślibym troskliwy o dobro narodu nie postarał się, aby nayważnieysze interessa krajowe nie były zatamowane, i aby choroba moja publicznemu dobru nie była na przeszkodzie. Z tych powodów postanowiłem złożyć ciężar rządu póty, póki Bóg nie przywróci mi potrzebnego zdrowia do dźwigania jego znowu. Nic zaś lepszego uczynić nie mogę, jak powierzając go tobie, kochany móy synu, jako prawemu następcy memu, którego dostatecznie znam poczciwość i zdatność. Chętnie więc i dobrowolnie mianuję cię i stanowię jenerałnym moim namiestnikiem w królestwie obojey Sycylii, tak, jak byłeś w królestwie poza ciaśniną morską (w Sycylii). Nadaję ci nieograniczoną władzę, tak, że jako *alter ego* używać masz wszelkich praw i prerogatyw, jakie mnie samu służą. Aby zaś ta wola moja była powszechnie uznaną, i dopełnioną, nakazuję ninieysze pismo, przezemnie podpisane i pieczęcią stwierdzone, zachować w kancellaryi stanu, a kopią jego przesłać wszystkim sekretarzom stanu. Działo się w *Neapolu* d. 6 lipca 1820 r."

Nazajutrz potém Xiążę Namiestnik wydał odezwę, w którey imieniem i w zastępstwie Króla ogłasza, iż konstytucya obojey Sycylii ma bydź taka, jaką królestwo hiszpańskie w roku 1812 przyjęło, a Król hiszpański w marcu 1820 roku zatwierdził, z zastrzeżeniem odmian, któreby reprezentanci narodu, konstytucyynie zwołani, u-

)3(

czynić mogli. Odezwa ta nie zaspokoiła jeszcze powstańców. Żądali, aby Król dał im sam od siebie takie zapewnienie i je podpisał. Wyszła tedy wieczorem nowa odezwa, w którey Monarcha potwierdza obietnicę Namiestnika, syna swojego, i zaręcza słowem królewskiém zaprzysiądz konstytucyą przed tymczasowie utworzyć się mającą juntą, i przysięgę tę powtórzyć przed zgromadzonym parlamentem. Przyrzekł oraz przyjąć zupełnie wszystkie postanowienia, któreby Xiążę Namiestnik, stosownie do pełnomocnictwa swego wydał, celem przywiedzenia konstytucyi do skutku, i uważać je tak, jak gdyby od niego samego pochodziły. Razem z tą odezwą wyszedł wyrok namiestnika, ogłaszający przyjęcie konstytucyi.

Tegoż wieczora kilka pułków weszło w naylepszym porządku do *Neapolu*. Wszyscy obywatele zachowali przykładną spokoyność, właśnie, jak gdyby się z sobą umówili. Burzliwość pewney liczby młodzieńców sprawiła niejaki rozruch, z krzykiem domagali się broni; dogodzono po części ich żądaniu. Niższe klassy ludu nie należały do poruszeń; zdawały się owszem nad niemi ubolewać.

Wczoray, to jest, d. 10 b. m. wszedł tu jenerał *Pepe* z oddziałem tak nazwanego *konstytucyynego woyska*, złożonego z żołnierzy liniowych, milicyi i zbroynych włościan, przeciągnął w obliczu Xiążęcia Namiestnika i całey rodziny królewskiey, która stała na ganku. Udał się potém jenerał do Xiążęcia Namiestnika, który go dobrze przyjął i stawił przed Królem. Od 3ch dni nie wychodzi monarcha z pokojów swoich i cierpi pedogrę.

Dnia jeszcze 6 b. m. widziano przy głównéy straży gwardyi narodowey troykolową chorągiew. Woysko liniiowe nosiło czerwoną kokardę; lecz po weyściu woyska konstytucyynego, postanowiono zaraz zamienić ją na troykolorową. Przypiął ją sam Xiążę Namiestnik, rozkazał nosić całemu woysku. Jenerał *Pepe* mianowany naczelnym dowódcą woyska neapolitańskiego oświadczył, iż póty tylko będzie na tym stopniu, póki publiczne bezpieczeństwo wymaga.

Listy prywatne (pisze *Powszechna pruska gazeta stanu*) odebrane w *Berlinie* z *Medyolanu* donoszą, iż dowódcy woyska neapolitańskiego, obozującego w okolicach *Nola*, podali Królowi d. 6 b. m. konstytucyą oświadczając, iż jeśliby wzbraniał się jey przyjąć, w tym razie nie mogą ręczyć za bezpieczeństwo osoby jego.

HISZPANIJA.

Madryt, d. 11 lipca. Stany zebrały się d. 6 b. m. Po ułatwieniu niektórych poprzedniczych interessów przystąpiły do wyboru *Prezesa* swego, vice prezesa i 4 sekretarzy. Pierwszym mianowany został *Don Joze Espiga*, arcy biskup sewilski, drugim, bohatyr *Quiroga*, a sekretarzami PP. *Clemencin*, *Caper*, *Marhel-Lopez* i *Subrie*. Poczém prezes na czele deputacyi z 22 członków złożoney, udał się z 2ma sekretarzami do Króla, i doniósł mu o installacyi stanów. Monarcha przyjął deputacyą bardzo łaskawie, kazał jey siedzieć i na mowę prezesa odpowiedział zapewniając, iż w niedzielę, to jest d. 9 b. m. o godzinie 10 wieczorem zagai zgromadzenie. Jakoż tego dnia o wyznaczoney godzinie, wyjechał monarcha z pałacu swego w towarzystwie małżonki swojey i wszystkich Infantów. Królewstwo siedzieli w ośmiokonnym paradnym pojeździe, otoczeni dowódcą i oficerami gwardyi, koniuszemi i t. d. Za pojazdem ciągnęła gwardya konna i piesza. Na wschodach pałacu stanów przyjęły królestwo dwie deputacye; jedna złożona z 22 członków odprowadziła Królową do lozy, a druga, licząca 32 członków, towarzyszyła Królowi do tronu. Za monarchą szli Infanci, ministrowie i sekretarze stanu. Stojąc powitał Król wszystkich deputowanych i posłów zagranicznych. Radcy stanu, jenerałowie i znakomitsi urzędnicy cywilni zajęli swoje mieysca; słuchacze napełniali galerye i przyjęli monarchę radośnym okrzykiem. Zasiadł Król na tronie; przy nim po prawey ręce leżały znaki dostoyności jego. Infanci usiedli po lewey stronie. W tymże czasie, prezes, vice-prezes i deputowani stanów, usiedli także na swoich krzesłach. Po krótkiém uciszeniu się, prezes, *Joze Espiga*, arcy biskup sewilski, odebrał od Króla przepisaną przysięgę na konstytucyą, i miał przemowę, na którą monarcha tak odpowiedział: „Rozrzewniają mię uczucia przywiązania i wierności, o których mię stany przez usta prezesa swego zapewniają. Przy pomocy ich spodziewam się widzieć wolnym i szczęśliwym naród, nad którym panować za chlubę sobie poczytuję."

Wkrótce potém czytał Król dobitnie i wyraźnie z przyzwoitą dostoyności swojey powagą następującą mowę:

Mości Panowie Deputowani!

„Przyszedł nakoniec ów dzień, będący przedmiotem nayszczerszych życzeń moich, w którym widzę się otoczonym reprezentantami walecznego i wspaniałomyślnego narodu hiszpańskiego; dzień, mówię, który przez uroczystą przysięgę łączy interes móy i rodziny mojey z interessem ludu mojego.

„Kiedy przebrana miara nieszczęść wynurzyła powszechne życzenie narodu, przytłumione dawniey smutnemi okolicznościami, któreby z pamięci naszey wytępić należało, postanowiłem natychmiast przyjąć systemat, jakiego sobie życzono, i zaprzysiądz konstytucyą, którą powszechnie i nadzwyczajne stany w roku 1812 uchwaliły.

„Od tey chwili, korona i naród odzyskały prawa swoje; a postanowienie moje było tém dobrowolnieysze, iż odpowiadało interesowi mojemu i ludu hiszpańskiego, którego pomyślność zawsze za cel szczerych zamiarów moich uważałem. Gdy dziś serce moje jest nierozerwanym węzłem połączone z sercami poddanych moich, którzy razem są dziećmi moiemi, przyszłość więc wystawia mi przyjemny obraz zaufania, szczęśliwości i miłości.

„Z jakąż to radością patrzę na to wielkie, nowe dotąd w historyi widowisko, szlachetnego narodu, który bez gwałtowności i zaburzeń, polityczny swóy stan odmienił, i który zapał swóy miarkował prawami rozumu, gdy podobne wypadki, inne mniey szczęśliwe kraje, żałobą okryły i niemało łez kosztowały!

„Zwraca teraz Europa uwagę swoję na czynności zgromadzenia, które sławny ten naród reprezentuje. Spodziewa się, iż działania teraźnieysze rzucając zasłonę na przeszłość, nadadzą światłe uchwały na przyszłość, i zapewnią szczęście dzisieyszych i przyszłych pokoleń, a nawet zatrą pamięć dawnieyszych błędów. Spodziewa się oraz Europa wielorakich przykładów sprawiedliwości, dobroczynności i wspaniałości, tych cnot, które oddawna były cechą Hiszpanów, które sama konstytucya zaleca, i które sumiennie podczas rozruchów dopełnione, tém bardziey zachowane bydź powinny na zgromadzeniu reprezentantów narodu, mającém spokoyny i przezorny charakter prawodawców. (Dokończ. w dodat.)

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

GŁOS

Przy ukończeniu obrad Synodu Prowincyonalnego w Wilnie r. 1820 mca julii 27 dnia, miany przez W. Tomasza Petrozolina b. Sędz. Ziemsk. Ptu Słuck. i Szambel. b. dworu Pol. Dyrektora tegoż Synodu i kuratora kościołow Ewang. Refor. w W. X. Lit.

Powołany przez was do pełnienia obowiązku dyrektora na zjeździe teraźnieyszym Synodu prowincyalnego Litgo, starałem się w ciągu obrad naszych odpowiadać, ile mey możności, położonemu we mnie zaufaniu; piastując ten urząd podług prawideł onemu właściwych; nie ręczę jednak, bym w pierwszym zawodzie tego urzędowania jakowego nie popełnił uchybienia, lubo chęć i usiłowanie moie było rzetelne, otwarte i bezstronne, a przy pomocy pełnych doświadczenia mężow do dobra grona naszego dążące.

Zważając na wiek móy i słabość zdrowia, nie mogę sobie obiecywać, ażebym jeszcze kiedy głos móy w tém szanownem i świętném podnieść miał zebraniu, nim zwłoki moje grobowcem pokryte zostaną. Drogie te nader chwile, znaydowania się między wami, Przezacni Mężowie stanu duchownego i świeckiego, poświęcone kilkotygodniowym pracom naszym, dają mi powod przypomnienia nam wszystkim obowiązkow poprzedniemi Kanonami Synodu ś. wielokrotnie przepisanych i doświadczeniem stwierdzających się, abyśmy Synodow prowincyalnych nigdy nie zaniedbywali, tak dla oswoienia się z tokiem interessow Jednoty naszey, jako też i dla potrzebnego oney doradzenia; są bowiem mężowie wiekiem i doświadczeniem w tey mierze udoskonaleni; lecz że życie ludzkie, by naydłuższe, koniec swóy z naturalnego rzeczy porządku, brać zwykło; potrzeba jest zatem, iżby następująca po nas młodzież, z tém wszystkiém równie obeznać się starała, na takowych bywając zjazdach.

Synod prowincyalny, corocznie odbywający się na mocy praw kraiowych, nam Naymiłościwiey dozwolonych i Ukazow Naywyższych Nayłaskawszego i Naypotężnieyszego Monarchy, upoważnione ze wszech miar zebranie, obeymuje w sobie utrzymanie obrządku religiynego, edukacyą młodzieży, dobroczynne ubogich wyznania naszego wsparcie, i urządzenie funduszami na ten koniec uczynionemi. Winniśmy przeto zastanowić się, nad tak ważnym objektem, utrzymującym exystencyą zgromadzeń naszych, w rzeczy wolności sumnienia i potrzeb doczesnego życia naszego. Naypięknieyszy jest cel takowych funduszow i ustanowień z tego powodu wynikłych. Pozostaie nam tylko ścisłe onych zachowanie i uzupełnienie, które przez samo dla przodków naszych uczucie wdzięczności i uszanowanie, do skutku doprowadzać zawsze należy, nie narażając przez nieczynność i niejednomyślność, tych chwalebnych zamiarow, na jakiekolwiek zachwianie. Usuńmy wszelką stronność i wszelki osobisty interes! Niech każdy z nas, mając na pieczy interes dobra powszechnego, dążyć też do niego nie przestaie! Każde towarzystwo, tém bardziey nasze na tych zasadach i prawidłach gruntować się powinno. W przeciwném zdarzeniu, wyszedłszy z porządku, wkrótceby upaśdź musiało.

Stan włościan naszych, na ziemnych funduszach mieszkających, niech będzie dla nas przedmiotem osłodzenia ich losu na przyszłość, przez określenie powinności lub opłaty czynszow, stosownie do dobroci ziemi i położenia majątkow; oni będąc główną takowych stałych intrat zasadą, powinni zostać w dobrém swoiem mieniu, co do ich własności, nienaruszenie zachowani; a jednota nasza, dając w tém przykład moralności i religii, może nayskuteczniey zapewnić dla siebie należny dochod. Ten przedmiot, do ulepszenia stanu włościan zmierzający, podług praw i zasad Synodu ś. ile okoliczności dozwoliły załatwionym został. Możemy się pochlubić i wezwać Naywyższą Istność na świadectwo, że żadna nami nie powodowała intryga, żeśmy ustawom Synodowym i składającym ninieysze Zebranie Członkom w niczém nie uwłoczyli, owszem w każdym względzie, to tylko działać usiłowali, co istotna korzyść jednoty i miłość braterska jey członkom wskazywała.

Przy ukończeniu więc obrad Synodowych, winien jestem oświadczyć JJWW. WW. Przewielebnym WW. Panom Dobrodziejom wogólności, a wszczególności JW. Jerzemu Wołkowi b. Sędz. Gł. Sądu i Depart. Mińsk. Gub., aktorowi Jednoty naszey, powierzony sobie urząd przykładnie i ze wszelką gorliwością pełniącemu; tudzież każdemu z dalszych członkow, do obowiązkow w tém towarzystwie wezwanemu, podziękowanie i wdzięczność za wytrwanie i wierną w podjętych pracach usilność. Siebie zaś samego łaskawey waszey polecaiąc pamięci, poniosę z sobą ten zaszczyt i to przekonanie, żem wspólnie z wami ze wszelką gorliwością dążył do dobra Kościoła Bożego i chwały Jego świętey.

Wolno drukować. Ignacy Roszka Radca Koleg. K. C. C.

PROSPEKT

NA PISMO DLA MŁODZIEŻY,

POD TYTUŁEM:

O P I S Y

PRZEDMIOTOW HISTORYI NATURALNEY

Z RYCINAMI KOLOROWANEMI.

Xiążka z rycinami kolorowanemi potrzebnieyszym iest sprzętem w izbie dziecinney, niż kolebka, różne cacka, koniki, i inne zabawki. Zna tę prawdę każdy oyciec, każda matka, każdy przyiaciel wieku dziecinnego; tak, iż począwszy od *Lokka*, aż do *Basedowa*, *Kampego* i *Saltzmanna*, wszyscy rozsądni nauczyciele dzieci doradzaią, ażeby pierwszą naukę dziecięcia zaczynać od oka, i wystawiać mu tyle, ile tylko można nadobnych i dokładnych obrazów i postaci.

Komeniusz uczuł naprzód potrzebę tę ważną wychowania pierwiastkowego, i zaradził iey podług możności, wydaiąc swóy sławny w ów czas *Orbis pictus*. Wielu innych poszło za iego przykładem, chociaż nie wszyscy równie szczęśliwie i użytecznie. Nie wdaiąc się w krytykę ich niedostatków, wskażę raczey iakie własności xiążka dla dzieci z rycinami mieć powinna. Te są następuiące:

I. Powinna mieć ryciny pięknie i dokładnie zrysowane; ozdobnie z natury przedmiotów kolorowane, oraz wybite doskonale. Nic bowiem nie iest ważnieyszego, iak ażeby przy pierwszych początkach nauczania, wezwyczaiać oko dziecka do postrzegania rzeczywistego stanu przedmiotów ze wszystkiemi ich proporcyami, tudzież do nabywania dobrego smaku z przyglądania się kształtom pięknym, bo to wszystko działa w duszy wyobrażenia wyraziste, tworzy w niey dobitne poięcia i myśli. Trudno iest sobie wyobrazić, iak skwapliwie imaginacya dziecinna chwyta pierwsze wrażenia rysunkowe, iak ie mocno w pamięci utrzymuie, i iak niełatwo iest zniszczyć potém fałszywe poięcia, mogące się ztąd utworzyć. Dobre lub złe ryciny wszystkiego tu dokazuią, mogą dzieciom pożytek wielki przynieść, albo też im nader zaszkodzić. Przeto obrazów do takiey xiążki nie ma rysować *ieden* tylko i zmyślać podług swey imaginacyi; gdyż za zwyczay ieden celuie tylko w iednym rodzaiu przedmiotów, może rysować doskonale ludzi albo bydło domowe, zwierzęta dzikie albo ptaki, ryby, kwiaty, i t. d. Obrazy te układać powinien rozsądny iaki redaktor, delikatnego smaku, obeznany z rzeczą; ma ie wybierać z dzieł kunsztmistrzów w każdym rodzaiu, i wiernie przerysowywać.

II. Na iedney tablicy nie ma bydź wiele i bardzo rozmaitych przedmiotów; to bowiem sprawi zamieszanie w imaginacyi dziecka i rozerwie iego uwagę, gdy nauczyciel zechce ią do iednego zwrócić obrazu. Bystre oko dziecka patrzy inaczey, iak oko człowieka doyrzałego, mogące się ograniczać i dobrowolnie od przedmiotów odrywać. Dziecie za iednym rzutem oka postrzega wszystkie rozmaite obrazy i przedmioty na tablicy umieszczone, przeskakuie ognistą swą imaginacyą z iednego na drugi, tak że nauczycielowi niepodobna zaiąć baczności ucznia wyłącznie iednym przedmiotem.

III. Przedmioty nie maią bydź nadto drobno wyobrażane, a wystawione na iedney tablicy, powinny mieć proporcyą stosowną do swych wielkości przyrodzonych. W tym względzie wiele xiąg podobnych chybiło. We wspomnionym np. *Orbis pictus*, grono winne iest tak wielkie iak krzesło, a wiewiorka iak renifer. Jakimże sposobem dzieci mogą mieć prawdziwe wyobrażenia proporcyi?

IV. Opisania przedmiotów umieszczonych maią bydź krótkie i w ięzyku potocznym; ponieważ dziecię ani czyta, ani się uczy swey xiążki, lecz tylko się nią zabawia. Prawdziwe nazwisko, oraz krótki i dokładny opis, stosowny do poięcia dziecinnego, będą nauką dostateczną. Resztę musi dodać nauczyciel, wybrawszy iednę rycinę za przedmiot swey rozmowy, lub nauki. Powinien z dzieł obszernieyszych światła zasięgnąć, i doskonale się o rzeczy uwiadomić, o którey ma rozprawiać: xiążka z rycinami nie iest dla niego, nic go nie nauczy.

V. Musi w sobie zawierać przedmioty obce i rzadkie, których dziecię codziennie nie widzi, a z których iednak może się czegoś nauczyć. Nowość bawi i rozrywa dzieci; rzeczy zaś codzień widziane, chociaż nayużytecznieysze i naywiększey uwagi godne, sprawuią w nich nudę.

VI. Xiążka taka powinna bydź doskonała ale niekosztowna, tak, żeby iey i ubożsi rodzice mogli dla dzieci swoich nabyć i zostawić im całkiem do użycia. Powinno bydź dziecku wolno obchodzić się z nią iak z zabawką, co moment ią przeglądać, przerysowywać, a nawet za pozwoleniem nauczyciela wyrzynać obrazki i na gruby papier nakleiać. Oyciec nie ma uważać xiążki dziecinney z rycinami za dzieło biblioteczne, nie ma iey nadto ochraniać i kiedy niekiedy pozwalać tylko do przeyrzenia. Kosztowna xiążka, którą dziecko szanować musi, i rzadko mu iey pozwalaią, a i to pod ścisłym dozorem, nie uczy tyle, ile mniey kosztowna, lecz zawsze pod ręką i w oczach.

VII. Rodzice albo nauczyciel nie powinni iey dawać dziecku całey od razu, w grubym iednym tomie, lecz poiedyńczo w małych sexternach; przez to się albowiem przyiemność i zabawa dla dziecka pomnoży i przedłuży. Wydawania takiego częściami, mogą ieszcze rodzice lub nauczyciele używać za dary dla zachęcania dzieci do nauki, albo w nagrodę ich pilności i dobrego postępowania.

VIII. Nakoniec, w xiążce takiey, pomimo nieporządku pozornego w układzie, powinien panować pewny porządek ukryty w następstwie przedmiotów. Nauczyciel powinien wskazać to dziecku doyrzalszemu, oraz ie przekona o potrzebie, użyteczności i wygodzie porządku systematycznego.

Myśli poprzedzaiące wyięte są z Prospektu do dzieła Niemieckiego pod tytułem: Xiążka dla dzieci z rycinami i t. d. (Bilderbuch für Kinder). Wydaie to pismo P. *Bertuch* od lat iuż kilkudziesięciu, i cieszy się skutkiem pomyślnym przedsięwzięcia chwalebnego, ponieważ rodzice i nauczyciele powszechnie się go trzymaią w nauczaniu dzieci Historyi naturalney. Zabieraiąc się do wydawania dzieła podobnego dla młodzieży polskiey, dla tego kładnę te myśli, iż warunków w nich wyrażonych postanawiam trzymać się iak nayściśley.

Pismo P. *Bertucha*, oprócz przedmiotów Historyi naturalney, zawiera ieszcze w sobie rozmaite przedmioty kunsztów, starożytności, nauk, ubiory różnych narodów i t. d., a wszystko z rycinami naywiernieyszemi podług natury. Co do mnie, pragnąc tylko tymczasowie dogodzić gorliwości młodzieży polskiey o nabywanie wiadomości płodów przyrodzonych, w tym roku same tylko przedmioty Historyi naturalney wydawać zamierzam. Każdo-miesięczny sextern zawierać ich będzie sześć, po iednym z roślin, ze zwierząt ssących, ptaków, owadów, ryb i robaków lub płazów, z rycinami kolorowanemi na papierze hollenderskim z opisaniem do każdego w ięzyku polskim i francuzkim. Dla rozmaitości i zaięcia większego ciekawości, nie będę się pilnował porządku systematycznego; lecz po skończonym roku spis systematyczny przyłączę. Od woli w tedy zależeć będzie czytelników, układać ryciny w tym porządku. Za dokładność, czystość i dobitność w opisaniu, ręczę; bo poprawę raczył łaskawie przyiąć na siebie X. Jundziłł Professor publiczny Historyi naturalney, znany uczonemu światu z wiadomości swoich i z biegłości w nauce.

Wysyłam to małe wprawdzie pismo, lecz kosztowne, iakby na zwiady i wyśledzenie mniemania Szanowney Publiczności. Każde iey skinienie, każda chęć odmiany iakiey lub poprawy, będą dla mnie rozkazem, który iak naychętniey spełnię. Byt iego roczny okaże mi iego działanie i wolę czytelników. Jeżeli się podoba, chętnie pomnożę liczbę przedmiotow w każdym Numerze; odważę się także wydawać oddzielnie opisanie ich obszernieysze czyli kommentarz. Wszelkie do tego mam pomoce, owszem przygotowania, a które każdemu w każdym czasie wolnemi są do przeyrzenia.

Pismo wychodzić zacznie w miesiącu Lipcu. Prenumerata do końca roku teraźnieyszego przyymuie się na półrocze. Cena exemplarza półrocznie na mieyscu w Wilnie rubli srebrnych 6, a z przesyłaniem pocztą rub. 7. Prenumerować można u niżey podpisanego wydawcy, oraz tak w Expedycyi gazetney Pocztamtu Litewskiego, iako i we wszystkich Kantorach do niego należących.

Wilno dnia 26 Czerwca 1820 roku.

Fryderyk Moritz.

Wolno drukować. Ignacy Reszka Czł. Kom. Cenz. w Drukarni na Ulicy S. Jań. pod N. 451.

Oświadczenie.

2. *Excerpt remanifestu z protokułu potocznego Ziem. Ptu wileńskiego w ducie niżey wyrażającey się zapisanego i tegoż czasu pod pieczęcią urzędową Ziemską tegoż Ptu jest wydan.*

Roku 1820 miesiąca julii 23 dnia. Przed aktami Ziem. Ptu Wileń. stawając osobiście WJP. Michał Kottłubay kassyer kommissyi Radziwił. remanifest niżey wyrażający się wpisać do protokułu ninieyszego podał, który tak się wyraża. Imieniem JO. Xięcia Ludwika Radziwiłła Ordynata Kleckiego i Dawidgrodeckiego orderow kawalera przeciwko JJWW. Konstancyi z Xiążąt Radziwiłłow Czudowskiey kapit. gwardyi Rossyys. i Annie z XXąt Radziwiłłow Lubańskiey półkownikowey woysk Pol. z powodu w imieniu tychże oświadczenia w dodatku do Gazet Kur. Lit. N. 81 roku ninieyszego 1820 umieszczonego, remanifest w następney treści czyni się. Zeszły JO. Xiąże Józef Radziwiłł tayny sowietnik Wojewoda Trocki po stracie syna swego Xięcia Antoniego Radziwiłła aktualnego stanu sowietnika nie mając w linii męzkiey wprost pochodzącego sukcessora, a widząc dobra swoje z ordynowane i allodialne długami antecessorskiemi i własnemi znacznie obciążone, dla przecięcia sprzeczek urość mogących, jaka illość funduszu macierzystego córkom należy objaśniwszy: a z dóbr zordynowanych stosownie do aktu ordynacyi, z dóbr zaś allodialnych nad proporcyą nawet massy possagi tymże córkom przeznaczywszy, ogólne też swe dobra zordynowane i allodialne bez wyjątku naymnieyszego długami obciążone wiecznością przez szczególny affekt i przywiązanie delatorowi JO. Xięciu Ludwikowi Radziwiłłowi rodzonemu synowcowi dokumentem 1811 aprila 12 datowanym i tegoż roku maja 2 przed aktami Ziem. Ptu Słuckiego przyznanym, zapisał, darował, aktorstwa swego zrzekł się, intromitować się do dziedzictwa natychmiast dozwolił a sobie rząd do życia swego zachowawszy po zeyściu swojem w aktualną posessyą objąć i według upodobania rządzić bez żadney kondycyi i warunków delatorowi JO. Xięciu Ludwikowi Radziwiłłowi dozwolił; po takowym prawnie nastałym dokumencie i wwiązaniu urzędowem pomienionyJO.XiążeJózefRadziwiłł Wojewoda Trocki przywalony wiekiem i ciężarami niebędąc w stanie utrzymania rządu w dobrach wiecznością odstąpionych, posessyi tychże dóbr do życia excypowaney delatorowi JO.Xięciu Ludwikowi Radziwiłłowi ordynatowi skutkiem powyższego dokumentu zrzekł się dowiadania i pobierania intrat bez żadney przeszkody od siebie, córek i kogokolwiek oddał a tylko z intrat rzeczonych dóbr na utrzymanie i opędzenie potrzeb swoich do końca życia swego corocznie po zł. Pol. 45,000, dla córek zaś JJOO. XXczek Anny i Konstancyi Radziwiłłowień wówczas w panienskim stanie zostających do wyyścia za mąż każdorocznie zł. Pol. 40,726 oby żałcy deltor JO. Xiążę Ludwik Radziwiłł w pewnych terminach opłacał zastrzegłszy, w niedotrzymaniu tych szczególnie warunkow upadek rezygnacyi przez dokument 1812 aprila 18 wzajemnie postanowiony tegoż roku maja 20 przed aktami Ziem. Słuckiemi przyznany zawarował. Zadość czyniąc woli i postanowienia stryja swego JO. Xiąże Ludwik Radziwiłł ordynat Klecki i Dawidgrocki objąwszy dobra nietylko temuż stryjowi do zeyścia jego, ale nawet córkom JJOO Xiężniczkom Annie i Konstancyi Radziwiłłównów aż do zamążpóyścia punktualnie zadeterminowane summy opłacał, o co skargi niebyło i nie ma; po obraniu zaś stanu przez tychże JJOO. Xiężniczek posagi przeznaczone wypłacił: jak przekonywają kwietacye wieczyste z wyposażenia. Taką więc koleją gdy JOO. XXczki Radziwiłłówny Konstancya w zamężciu Czudowska kapit. gwardyi Rossyyskiey i Anna w zamężciu Lubańska woysk Pol. półkown. wydział dostateczny z funduszow oyczystych i macierzystych odebrały, i gdy deltor JO. Xiążę Ludwik Radziwiłł Ordynat Klecki i Dawidgrodecki zadość obowiązkom przez dobroczynnego stryja włożonym względem córek jego, dopełnił, a celem zaspokojenia wierzycieli dla układow ostatecznych na dzień 1 julii bieżącego roku ogłoszeniem w Gazetach Kur. Lit. do Klecka zaprosił, JW. Konstancya z Xiążąt Radziwiłłow Czudowska kapit. i Anna z Xiążąt Radziwiłłow Lubańska półkow., niewiadomo delatorowi czy instynktem swoim, czyli nieprzyjaznych osob usiłując nad zerwaniem układow z wierzycielami zbliżonych, oświadczeniem przez niejakiegoś Stanisława Jagielskiego podpisaném w gazetach Kuryera Lit. N. 81 umieszczoném, datę pierwszego dokumentu 1811 apr. 12 zacytowawszy, a wyrazy z powtórnego dokumentu rezygnacyynego w przerwanym sensie, i w inném znaczeniu, przez etc. etc. etc. połączywszy; hasłem jakoby nieuskutecznienia warunkow przez zeszłego JO. Xięcia Józefa Radzwiłła Wojewody Trockiego włożonych, a przez dellatora jakoby przyjętych, upadek tranzakcyi ogłosili i sukcesorkami siebie allodyalnych dóbr umianowali, takie oświadczenie czytając kto wie o dokumentach przez zeszłego JO. Xięcia Józefa Radzwiłła Wojewody Trockiego postanowionych, i kto zna myśl ustaw, pewnie niezatrwoży się, do układow przystąpi, czyli o kupno dóbr będzie traktować, lecz aby przeciwnie umysły nieodstręczyło, delatora JO. Xięcia Ludwika Radziwiłła ordynata na nieprzyjemne koszta nienaraziło; zmuszony odpowiada, że prawo statutowe w artykule pierwszym z rozdziału 7 każdemu wedle swego upodobania rządzić majątkiem dozwala przez słowa „Ustawujemy, iż wolno każdemu imiona swe oyczyste i macierzyste wysłużone i kupione i jakimkolwiek obyczajem nabyte etc etc. wedle woli i myśli swey oddać, przedawać, darować, zapisać, zastawić, abo od dzieci od bliskich oddalać według baczenia swego tym szafować etc". Że akt ordynacyi domu Xiążętow Radziwiłłow konstytucyą 1589 roku w prawo zamienony a ukazami Naywyższemi zatwierdzony przy płci męzkiey dobra zordynowane na wieczne czasy zostawując, posagi pewne dla płci żeńskiey przeznacza, że na tych zasadach zeszły JO. Xiąże Józef Radziwiłł Wojewoda Trocki ordynacyą klecką i dawidgrodecką tudzież allodyalne dobra w mińskiey gubernii sytuowane, delatorowi JO. Xiażęciu Ludwikowi Radziwiłłowi synowcowi swemu na wieczne oddając czasy i następcą przez dokument pierwszy wyżey cytowany stanowiąc, mimo onera znaczne na tychże dobrach do zniesienia żał. delatorowi ostawujące się dla córek swych JWW. Wiktoryi Hrabini z Xiążąt Radziwiłłow Niesiołowskiey jenerał majorowey woysk pol. Annie i Konstancyi Xiężniczkom Radziwiłłownóm w panieńskim stanie w ów czas będącym po 500,000 zł. pol. w posagu i w wyprawie zakreśliwszy, do wypłaty JW. Niesiołowskiey jenerałowey restancyi a Xiężniczkom całości gotowizną lub ziemią w proporcyą od summ procentu pomienionych wypadającego, JO. Xiążęcia Ludwika Radziwiłła ordynata zobowiązał, a na przypadek nieuiszczenia żadnego warunku niepołożył; w powtórnym zaś dokumencie resignationis do aktualney posessyi i pobierania intrat delatorowi JO. Xiążęciu Ludwikowi Radziwiłłowi ordynatowi dobra zordynowane i allodyalne postępując, w zdarzeniu niedostarczenia sobie do zeyścia a córkom do zamążpóyścia z summ z intrat excypowanych upadek tylko dokumentu resignationis, a zwrót posessyi do momentu życia zamierzył; że delator w czasach krytycznych dobra objąwszy lubo żadnych intrat niepobierał i niemógł mieć, wszelak wolę stryia łaskawego exekwując, summy zapowiedziane na potrzeby jego po moment zeyścia, a córkom do zamążpóyścia dostarczał, później zaś po obraniu stanu tychże córek possagi uspokoił, a tym sposobem zadość postanowieniu stryjowskiemu uczynił, że zeszły JO. Xiąże Wojewoda Trocki i JW. Jenerał Majorowa Niesiołowska o niedopełnienie kondycyow delatora niemanifestowali i nie skarżyli, podobnież JOO Xiężniczki wyszedłszy za mąż; z odebrania wydziału sobie przeznaczonego prawnie zakwitowawszy do roku ninieyszego milczeli, nigdzie o to nie żaląc się wolę oyca swego ullegitymowali, że z tych objektów przeciwko prawnie nastałym dokumentom i dowodom wyszczególnionym jak oświadczenie JWW. Czudowskiey kapitanowey i Lubańskiey półkownikowey

na irrytucyą interessów delatora JO. Xiążęcia Ordyna Kleckiego i Dawidgrodzkiego bez żadnych zasad jest rzucone; tak w światłych sentymentach i przed obliczem prawa żadnego znaczenia nie znaydzie. U tego Remanifestu podpis w protokule jest taki. Takowy Remanifest jako proszony podpisuję. Michał Kottłubay Kassier Komis. Radziwiłłowskiey. Zgodziłem Jan Zienkowicz Wileń. Ziem. Regent.

Z woli Sądu zaświadczam że takowe oświadczenie podane bydź może do gazet. Reg. Zienkowicz.

---

2. *Excerpt oświadczenia z protokułu potocznego Sądu Gł. departamentu 2go gubernii mińskiey w dacie niżey wyrażoney zapisanego a w tymże roku mca aprila 30 dnia pod pieczęcią urzędową stronie jest wydan.*

Roku 1820 mca aprila 29 dnia, na sądzie Jego Imperatorskiey Mości głównym departamentu 2go gubernii mińskiey stanąwszy osobiście Star. Jewna Abramowicz Iserlin 1 gildy kupiec i obywatel Słucka, oświadczenie podał do zapisania w protokule dla umieszczenia onego w gazetach Kuryera Lit. w takowych wyrazach: stosownie do pierwiastkowego pod rokiem 1811 7bra 29 zapisanego przezemnie w Ziem. Ptu słuckiego oświadczenia, niżey podpisany celem zawiadomienia publiczności wyrażam następnie. Prowadzenie handlowych i drugiey natury interessow w kraju Imperyi tudzież i za granicą, jak niebyło i bydź nie może wypełnionym przez oświadczającego się osobistość także za granicą i wielolicznych mieyscach, tak też sama potrzeba wymaga koniecznie utrzymywanie sług pod nazwiskiem plenipotentow, przykaszczykow i inney natury. Wie to dobrze oświadczający się, iż mając swóy własny a dostateczny fundusz, na życie i obrót interessow, nikomu nic dłużnym nie jest, a zostając w obowiązku polegać na swoich sługach, chociażby niespodziewał się, aby ciż słudzy na złe używać mieli powierzonego im zaufania, zaciągać oraz mieli kredyta, lub zakazane i niekleymowane prowadzić towary, jednakże gdy chęci ludzkiey do szkodzenia przewidzieć jest niepodobna, dla tego oświadcza się Jewna Abramowicz Iselm 1 gildy kupiec, że w ogólnych plenipotencyach sługom swym dawanych i dawać się mających, niepozwalał i nadal pozwalać niebędzie, aby jego plenipotenci i przykaszczyki mogli na jego imie zaciągać długi i zakazane lub niekleymowane prowadzić towary, lecz owszem jeśliby wymagała potrzeba czasem zaciągać jakie kredyta, że w plenipotencyach komukolwiek dawanych, wyrażał zawsze ilość a nawet i samego wierzyciela, a także i nadal same potrzebne tylko rzeczy wyrażać assekurując, że innych plenipotencyow niebędzie i to urzędownie przyznanych wydawał komukolwiek, jak tylko z wyrażeniem kredytu potrzeby, jego wielości i u kogo takowy zaciągnionym bydź może, a na przeciwne zdarzenie jeśliby czy to teraz, czyli w następność miały się pokazać jakie, chociaż się niespodziewa, kredyta, że onych nieprzyymę i to co nad zakres plenipotencyi zrobionym będzie za nieważne, dopiero, oraz w następność nietylko ogłaszam, lecz nadto gdy nieukontentowanie mych nieprzyjaciół, albo czasem łakoma chęć zysku poddyktowałaby jakieykolwiek osobie prowadząc w granicę i za granicę towary pożyczać mego imienia, oświadczam się nayuroczyściey, iż każdego ktoby się nazywał mym przykaszczykiem a niemiał odemnie wyraźney i przyznaney plenipotencyi, uważam za szkodliwego mnie, oraz całey powszechności, i dla tego każdego z obywateli o pokazanie mego pełnomocnictwa nietylko upraszam, lecz nadto ktoby się czynił bydź moim przykaszczykiem a nieokazał pełnomocnictwa za podeyrzanego rozumieć dozwalam, i każdemu prawnie prozekwować dozwalając dla powszechney o tém wiadomości to oświadczenie powtórnie zapisując, do gazet Kuryera Lit. podam. U tego oświadczenia podpis takowy Jewna Abramowicz Iserlin kupiec 1 gildy.

Grzegorz Borodzicz Tyt. Sowietnik Sekretarz Sądow Gł. Miń. departamentu 2go.

Czytałem świadczę Paweł Mniszewski Reg. Sądu Gł. Depar. 2go Gubernii Mińskiey.

Roku 1820 julii 15 dnia takowe oświadczenie może Redakcya Kuryera Lit. przyjąć do druku.

Karol Romanowicz Sędzia Grodz. Ptu Wileń.

U w i a d o m i e n i e.

2. Od Wileńskiey Skarbowey Izby, dożywotnim posessorom dóbr skarbowych w wileńskiey gubernii sytuowanych. Na mocy prawideł na zarządzenie dóbr skarbowych izbie skarbowey od Rządzącego Senatu i Ministra skarbu przedpisanych postanowiono jest: aby każdy dożywotni posessor dóbr skarbowych dwa razy na rok i mianowicie na 1 dzień januaryi i 1 julii przysyłał do izby skarbowey urzędowe świadectwo poświadczające o życiu jego i o ilości lat. Chociaż takowym postanowieniem izba skarbowa pokilkakrotnie zaczynając od 1811 roku zawiadamiała tychże posessorów przez sądy Niższe Ziemskie i przez Gazetę Litew. Kuryera, lecz gdy to zawiadomienie życzonego nie powzięło skutku, i jedni z panów possesorów dotychczas jeszcze nie przedstawili o życiu swoim świadectw, drudzy zaś przesyłali takowe nie zachowując w tym przedpisaney ogólnemi prawami formalności; dla tego izba Skarbowa Lit. Wileńska zrobiwszy z tém razem rozrządzenie na odebranie dóbr dożywotnich od tych, którzy świadectw o życiu swoim nie przysłali, podaje do wiadomości o to już po raz ostatni zostających jeszcze dożywotnich dóbr skarbowych jey wiedzy possesorow i dysponentów ich, że jeżeli którego roku na pierwszy januaryi i 1 dzień mca julii nie będzie taż izba miała urzędowego z Grodu lub Ziemstwa wydanego świadectwa o życiu którego bądź z dożywotnich possesorów, to natychmiast na mocy zaleceń od wyższey zwierzchności jey danych, majątek we władaniu takowego zostający odebranym i powróconym do skarbu będzie jako własność jego zostająca w ręku tymczasowego niespełniającego zaleceń rządu possesora. Przytym zawiadamia, że od possesorów mieszkających w obcych gubernicch przyjętym będzie za dowod o życiu ich i kommunikacya tamecznego gdzie possesor ciągle mieszka gubernialnego Rządu lub któreykolwiek tameczney gubernialney juryzdykcyi, a od tych którzy przebywają za granicą poświadczenie według przedpisań kraju w którym przebywa. Sowietnik Kołkowski. Stoła Naczalnik Okołowicz. Justyn Zdzitowiecki Sekr. Guberński

---

Wyjeżdżają za granicę.

2 Do Austryi, Prus i Saksonii wileński mieszczanin starozakonny Szewel Leybowicz Szlozberg z furmanem Zelmanem Ickowiczem Iflodem na miesięcy 10.

---

2 Wileński obywatel Leyzer Hirszowicz Brozowicz z zięciem Kiwelem Johelowiczem Szapiren do Prus i Saksonii, na miesięcy 10.

Wilno dnia 30 lipca 1820 roku v. s.

Popis publiczny uczniów odbył się w szkole gimnazyalney krożkiey w dniach 29 i 30 przeszłego miesiąca czerwca. Urzędnicy duchowni i cywilni, obywatelstwo, rodzice, opiekunowie z powiatow rosieńskiego, szawelskiego i telszewskiego licznie zgromadzeni obecnością swoią akt ten uświetnili. Począł się obchod dnia 29 o godzinie 8 z rana od nabożeństwa, po wysłuchaniu którego w kaplicy szkolney, młodź, nauczyciele i przybyli goście udali się prosto do sali na popis publiczny przygotowaney, gdzie powitana publiczność przez ucznia Ludwika Szymkowicza, słuchała ciekawie postępu uczniów w nauce religii, arytmetyki, ieografii, moralney, języka łacińskiego do godziny 12tey. Po południu dnia tegoż od godziny trzeciey do ósmey zdawali sprawę uczniowie czterech klass wyższych z wymowy, poezyi, literatury łacińskiey, matematyki, fizyki, historyi naturalney, z powszechném całey publiczności ukontentowaniem. Nazajutrz dnia 30 czerwca zebraną do sali popisowey publiczność powitał uczeń Wincenty Zielonowicz, po czém nastąpił popis z historyi dziejow i prawa, z języków rossyyskiego, francuzkiego, niemieckiego i rysunków. Złożył podziękowanie obecnemu obywatelstwu w imieniu współuczniow za czas łaskawie poświęcony sprawie publiczney edukacyi Ignacy Lutkiewicz. Po ukończeniu popisow publicznych zabrał głos JW. Michał Chlewiński dozórca honorowy szkół powiatu rosieńskiego, w którym złożywszy hołd głębokiey wdzięczności Naymiłościwszemu Cesarzowi i Królowi Alexandrowi I, za dobrodzieystwo prowincyi wyświadczone w założeniu instytutu wyższego rzędu, potrzeby jego gorliwości obywateli zostawione wymienił, zgromadzeniu uczącemu podziękowanie za przykładne poświęcenie się obowiązkom powołania swego oświadczył: młodź zaś szkolną do zbierania drogich skarbow mądrości i cnoty w czasie nawet wolnym od zatrudnień naukowych zachęcał. Następnie dozorca szkoły Ignacy Dowiatt filozofii magister mówiąc o stanie szkoły i jey pomocach naukowych podał do wiadomości publiczney ofiary przez obywateli JJWW. Onufrego Lutkiewicza, Antoniego Gorskiego, Michała Chlewińskiego, i kapitanową woysk rossyiskich Alexandrę Trzaskowską w medalach i numizmatach złożone. Ogłosił imiona uczniow celuiących pilnością i obyczaiami, którzy zostali zapisani w xiędze złotey jako to: z klassy I. Iwanowicz Marcin, Kasperowicz Wincenty, Stankowicz Ignacy, Stulgiński Leon, Wołowski Kazimierz. z Klassy II. Ławrynowicz Michał, Zielonowicz Szczęsny. z Klassy III. Abramowicz Xawery, Przeciszewski Adolf, Syriatowicz Józef, Zatorski Franciszek. z Klassy IV. Bitowt Antoni, Staniewicz Wawrzyniec, Stulgiński Franciszek. z Klassy V. Bądzkiewicz Franciszek, Styrpeyko Antoni, Staniewicz Szymon. z Klassy VI. Bądzkiewicz Leopold: z tych xiążkę piękney oprawy przez JW. Michała Chlewińskiego w nagrodę pilności przeznaczoną odebrał Leopold Bądzkiewicz. Odebrali pochwałę publiczną z klassy I. Bereśniewicz Jan, Burba Ignacy, Bernacki Ignacy, Bacewicz Józef, Dowiatt Floryan, Jasiński Mateusz, Korzon Józef, Lenartowicz Piotr, Łabanowski Michał, Łabanowski Franciszek, Milewicz Michał, Matusewicz Józafat, Milewski Antoni, Norwiłło Jan, Paszkiewicz Józafat, Rodowicz Jakób, Rydzewicz Floryan, Raczkowski Symeon, Sewiłło Antoni, Szymkowicz Ludwik, Turski Benedykt, Wysocki Jędrzey, Woydyłło Dyonizy, Woytkiewicz Jan, Zieńkiewicz Józef. z Klassy II. Giedwiłło Felicyan, Januszkiewicz Roman, Januszkiewicz Stanisław, Juszkiewicz Tadeusz, Juszkiewicz Melton, Kiełpsz Apolinary, Lutostanski Michał, Ławrynowicz Alexander, Pawłowski Wincenty, Raczkowski Józafat, Swiłło Tomasz, Urbanowicz Julian, Zienkiewicz Jan, Zienkiewicz Wincenty, Zielonowicz Leopold, Zielonowicz Wincenty. z Klassy III. Jaksztowicz Karol, Ławrynowicz Ludwik, Pawłowicz Józef, Szypiło Augustyn, Sylwestrowicz Julian, Woytkiewicz Longin. z Klassy IV. Domaszewicz Michał, Korzon Michał, Protasewicz Cyprian. Zanowicz Antoni. z Klassy V. Abramowicz Paweł, Swiechowski Edward, z dozorców domowych odebrali pochwałę: Czapracki Mikołay, Burba Alexander, Bądzkiewicz Leopold, Korzon Michał, Kulwieć Piotr, Staniewicz Wawrzyniec, Waszkiewicz Jan, z kolei zabrał głos zastępuiący mieysce marszałka powiatu szawelskiego JW. Onufry Lutkiewicz, w którym, złożywszy podziękowanie w imieniu obywateli, zgromadzeniu uczącemu, wywiodł obecney publiczności pożytki, iakich ma się spodziewać po tym instytucie hoynością naymiłościwszego Cesarza utworzonym i utrzymywanym, od uniwersytetu wileńskiego w nauczycieli dostatecznie opatrzonym i troskliwie pielęgnowanym. Przed południem cała publiczność z sali popisowey udała się do kaplicy szkolney, gdzie nabożeństwo i Te Deum, akt publicznego popisu ukończyły.

Na dniu 30 czerwca 1820 roku, odbyty został popis uczniów w szkołach publicznych Teofilpolskich XX. Trynitarzy powiatu Staro-Konstantynowskiego, w przytomności wielu znakomitych osob. JX. Adam Grzegorzewski nauczyciel matematyki i fizyki, miał stosowną do okoliczności przemowę o potrzebie nauk. Po odbytym examinie, nauczyciel wymowy prawa i historyi, JX. Roman Kaczanowski, miał mowę o nagrodach należących się uczniom za pilne przykładanie się do nauk i moralności, które otrzymali z rąk WJX. Antoniego Szewernowskiego S. T. D. zakonu tegoż prowincyała, w listach pochwalnych. Z liczby uczniow, którzy tak na examinie ścisłym, iak publicznym naylepiey się odznaczyli, są następuiący: z Klassy I. Dytlof Adolf, Daciiewski Jan, Eysymont Józef, Juchnicki Bazyli, Jakóbowski Teofil, Jakóbowski Wiktor, Kosowski Łukasz, Leśniewicz Paweł, Lewicki Hipolit, Milowicz Jozafat, Moszyński Jan, Molski Mikołay, Molski Alexander, Malinowski Andrzey, Majewski Andrzey, Obiedziński Erazm, Popławski Szymon, Przyborski Alexander, Sokołowski Julian, Sobieszczański Jan, Soliński Julian, Sobieszczański Józef, Uzarski Bazyli, Wyszyński Klemens, Zwoliński Wincenty. z Klassy II. Buceń Wincenty. Brzeziński Józef, Biliński Aloizy, Baraniecki Duklan, Chęciński Ignacy, Cywiński Antoni, Czerniawski Władysław, Czerniawski Karol, Janiszewski Eliasz, Jakobowski Stanisław, Karczewski Paweł. Kwasowski Bazyli, Makarewicz Seweryn, Sam-

borski Jan, Szczucki Aloizy, Szmoniewski Mikołay, Sławecki Michał, Tymiński Ignacy, Woyciechowski Jan, Wołczyński Antoni, Ziemięcki Zygmunt, Ziemięcki Alfons. z Klassy III, Fasowicz Paweł, Juchnicki Alexander, Kaniewski Xawery, Kulesza Józef, Lewicki Adam, Orlicki Antoni, Sokołowski Kajetan, Wysocki Ignacy, Wysocki Józef. z Klassy IV. Chodorowicz Franciszek, Eysymont Felix, Judycki Jan, Kozieradzki Jan, Małaszewski Piotr. z Klassy V. Brodowski Józef, Jastrzębski Andrzey, Rudziński Roman. Tegoż dnia po odbytym examinie, całe zgromadzenie udało się do kościoła, gdzie dla złożenia Bogu dziękczynień, hymn ś. Ambrożego odśpiewany został.

Dzierżawa.

1. *Od Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności ogłasza się: w zdaniu sprawy za rok 1819 umieszczoném w numerze 2, Dziejow dobroczynności, Towarzystwo Wileńskie dobroczynności podało do wiadomości powszechney o darze W. Tomasza Życkiego Radcy kolegialnego wysłużonego Professora w Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim, który na ubogich pod opieką towarzystwa zostaiących, ofiarował schedę wydzieloną mu z exdywizyi JW. Melchiora Wołodkowicza za summę rubli srebr. 13,610 kop. 40, przyznaną W. Życkiemu dekretem exdywizorskim 1817 februaryii 6 dnia w Dauborowie w Gubernii Mińskiey w powiecie Wileyskim ogłoszonym. Dekret exdywizorski zaapellowanym został i Towarzystwo dobroczynności równie z innemi kredytorami oczekuje poprawy dekretu tego za przypadnieniem z porządku sprawy w sądzie Głównym Mińskim 2go Departamentu. I gdy tymczasowie do przypadnienia sprawy w sądzie Głównym, Towarzystwo schedę tę wypuścić w dzierżawę postanowiło; oprócz zatém rozesłanych iuż przez sądy niższe obwieszczeń z polecenia JW. Cywilnego Mińskiego Gubernatora, Towarzystwo dobroczynności uwiadamia nadto przez gazetę chcących tę schedę zadzierżawić, iż na pomienioną dzierżawę odbywać się będzie licytacya w mieście Guberńskiém Mińsku w kancellaryi Ziem. tegoż ptu, w dniach 9, 10 i 11, następującego mca augusta, w obecności członka towarzystwa JW. Jana Chodzki b. Prezydenta Sądu Głównego Mińskiego 2go depar. i kawalera, do tego aktu uproszonego. Scheda ta w Gubernii Mińskiey w ptcie Wileyskim położona, w dekrecie exdywizorskim miasteczkiem Udrą nazwana, ma obszerności w trzech oddzielnych obrębach ziemi morgów 108, odległą jest o pół szósty mili od guberskiego miasta Mińska, a o milę od miasteczka Radoszkowicze. Znadują się na niey dwa młyny zbożowe z pytlem i waluszem, karczma, browar, ieden dym włościański we wsi Cyganowie, dwóch kątników przy młynach mieszkających, kowal i garbarz. Chcący zaś mieć dokładną w tey mierze wiadomość, zechcą się udać do kancellaryi Ziem. Ptu Mińskiego, lub też na mieysce do Udry, gdzie tak o warunkach do licytacyi, jako też o wszystkich w tey mierze szczegółach, dokładną powezmą infomacyą. Wilno roku 1820 lipca 28 dnia. Zastępujący Prezydenta Biskup Tadeusz Kundzicz.*

Wezwanie na Elekcyą.

1. *Z powodu zbliżających się wyborow szlacheckich na trzy następujące lata, do różnych w gubernii obowiązkow, wyrażonych w Naywyższym Etacie, i w nastałych po nim osobnych Naywyższych i Rządzącego Senatu Ukazach, takowe wybory na mocy zalecenia zwierzchności, po skończonych trzech lat, odbywać się będą w guberskim mieście Mińsku, i dla takiego zebrania się z powiatow do Mińska obywateli, JW. Mińsk Cywilny Gubernator i kawaler, Wincenty Gieczewicz, naznaczył dzień 26 następującego miesiąca augusta teraźń. roku, o czém dla wiadomości obywateli za pośrednictwem policyi, dane JWW. Powiatowym Marszałkom stosowne zalecenia, ażeby i nieobecni w gubernii obywatele byli o tém uwiadomieni, i mogli na termin dla wyborow naznaczony, przybydź, ninieyszem od mińskiego gubernialnego Rządu obwieszcza się. Dnia 15 julii 1820 roku. Sekretarz Arcimowicz.*

Oświadczenie.

1 *Wypis z ksiąg Ziemskich Powiatu Rosień. roku 1820 mca julii 21 dnia.*

Na sądzie Jego Imperatorskiey Mości Ziemskim Ptu Rosień. przed nami Józefem Kuczyńskim prezydentem, Mateuszem Ołechnowiczem, Wincentym Woytkiewiczem i Andrzejem Dowgiłłowiczem sędziami Ziem. Ptu Rosień. urzędnikami, stawając osobiście adwokat WJP. Józef Lutkiewicz Regent Gran. takowe oświadczenie własnoręcznie przez aktora podpisane do akt podał w słowach: „oświadczenie imieniem WJP. Ignacego Bucewicza prezydenta Ziem. Ptu Rosień. przeciwko JP. Wincentemu Tyminskiemu czyniące się w następney okoliczności, iż oświadczający się pojąwszy w zamęście ubogą szlachciankę Juliannę Siemaszkownę, i z nią spłodziwszy dwóch synow, jednego starszego Leopolda i młodszego Ignacego Bucewiczów: jaki tylko dzisiay posiada majątek w Pcie Rosień. leżący, ten jest móy własny, własnym moim groszem, pracą, staraniem cnotliwie nabyty, i do nikogo więcey należeć niemogący, chyba do tego, kto będzie miał prawo, do serca i afektu mojego i komu słusznym i prawnym dokumentem co zapiszę, zbliżającemu się przeto do starości weteranowi Naywyższy Tworca nie pozwolił cieszyć się potomstwem: albowiem jedyn syn starszy Leopold na samym początku w r. 1813, drugi zaś Ignacy w r. 1819 januaryi 3go żyć zaprzestał, jak o tém metryki chrzestne i pogrzebowe poświadczą, taki nieszczęśliwy przypadek jakiego nabawił smutku nieszczęśliwego oyca, ten tylko może wyobrazić dostatecznie, kto jest oycem; jakoż oświadczający się za ledwo sam przy życiu ostał się, na zdrowiu znacznie osłabiony: ta okoliczność i dzisiay smutna do wspomnienia, zaosnowała haniebny w towarzystwie projekt w głowie JP. Wincentego Tyminskiego, do odarcia oświadczającego się, z całkowitego prawie majątku: albowiem tento JP. Wincenty Tyminski ubogi i sierota, żadnego funduszu i majątku niemający, od dzieciństwa w szanownym domu JWW. Zaleskich pierwo za chłopca czyli pokojowca służący, późniey z samey litości i miłosierdzia kosztem tychże JWW. Zaleskich edukować zaczęty w końcu w konwikcie krozkim (kędy wedle zamiarow fundatora sami tylko ubogo szlachta sieroty, i żadnego sposobu do edukowania się niemający mieścić się mogą) jedney złotówki własney (chyba z żebraniny zebraney) niemający. Chlubny posiadłby zaszczyt każdego obywatela w ogólności i w szczególności cieszący: że dzisiay już jest oficerem czy podoficerem wóysk pol, lecz kiedy tenże JP. Wincenty Tyminski, w rzeczy nigdy nie byłey, żadnego do prawdy podobieństwa nie maiącey; a przeto zmyśloney, i nayfałszywszey pierwszykroć wr.

teraźnieyszym 1820 in junio, przez użytego od siebie przyjaciela, przysłał rejestr, tylko jakoby obligow siedmiu: jednego niby w dacie roku 1820 mca augusta 3, na czer. zł. 10, drugiego niby w dacie 1820 roku, mca augusta 6 dnia na czer. zł. 20, trzeciego niby w dacie 1820 roku, augusta 6 na czer. zł. 10, czwartego niby w dacie 1810 augusta 3 dnia, na czer. zł. 70, piątego niby w dacie 1811 roku julii 3 dnia, na czer. zł. 30, szóstego niby w dacie 1812 mca julii 23 d., na czer. zł. 78, siódmego niby w dacie roku 1812 grudnia 16 na czer. zł. 475, w ogóle summę czer. zł. 693 składających, jakoby od zeszłego Leopolda Bucewicza, starszego syna mojego, nie raz wspomnionemu JPanu Tymińskiemu powydowanych Zagrożony przeto oświadczający się ruiną sytuacyi szlacheck ey przymuszony jest nie w zamiarze oczernienia kogoś, ale w obronie własney, cały stan interessu odkryć, przez następne tłumaczenie się. Nayprzód zeszły syn móy starszy Leopold Bucewicz r. 1791 marca 25 urodzony, za wzrostem lat, jak do nauk zdolnych, w szkołach krozkich z guwernerem w klasztorze pojezuickim pod naocznym dozorem professorow aż do r. 1809 zostając, na wszystkie potrzeby i expensa, oraz co do posługi, miał zupełne dostarczenie, od oświadczającego się oyca swego, a przeto od nikogo pożyczać nie miał potrzeby. Powtóre w latach 1809, 1810, 1811 i 1812, aż do wkroczenia w kray nasz woysk francuzkich, syn moy Leopold ciągle prawie w domu siedząc, i pomagając mnie gospodarzyć: gdy widziałem, iż nie miał żadney skłonności do straty, i marnotrawstwa, wówczas jaki tylko u oświadczającego znaydował się zapas pieniężny, ten zawsze zostawał pod jego zawiadywaniem: a przeto równie i w tychże latach nie miał żadney potrzeby od nikogo pożyczać. Potrzecie, w roku 1812 za rządow francuzkich w kraju naszym: gdy każdy z młodzieży był zagrożony zwyczayną konskrypcyą, wówczas syn móy lękając się, żeby nie był przymuszony póyść do woyska liniowego, obrał przeto służbę cywilno woyskową, i przyjęty został i wszedł w obowiązki w żandarmach ptu rosień. w randze brygadyera, który mundurem, bronią, całym ekwipażem i zapasem pieniężnym, obficie przez oyca opatrzony (wedle regulaminow służby) nigdzie już z ptu rosień bez komenderówki oddalić się nie mógł. jakoż nigdzie za granicę tego ptu nie wyjeżdżał. Poczwarte, JPan Wincenty Tymiński w roku 1812 również poszedł w służbę żandarmow ptu telsz. i w onym przebywając, o mil kilkanaście z synem moim Leopoldem będąc oddaleni, naypewniey że z sobą nie widzieli się. Popiąte i naostatek pamiętno jest każdemu, że w roku 1812 w grudniu powróciły woyska łaskawie nam panującego Monarchy, do kraju naszego: a gdy kozacy szukali żołnierzy i żandarmow, syn móy Leopold powróciwszy do domu, cały ten miesiąc w majątku moim tułał się, a każdego dnia ja oyciec wiedziałem, gdzie się syn móy Leopold znayduje, i onemu prowiant do życia, i czego tylko zapotrzebował dosyłałem: w końcu tenże syn móy Leopold, przelękniony z nieszczęśliwey swojey sytuacyi. w tymże mcu grudniu roku 1812 zachorował na maligną, i kilka tygodni w domie oycowskim obłożnie leżał; w roku 1813 w mcu styczniu czyli in februario umarł: więc pytam się każdego? jakże w roku 1812, grudnia 16 syn móy Leopold od JPana Wincentego Tymińskiego czer. zł. 475 mógł pożyczyć? a zaś JP. Wincenty Tymiński podówczas żandarm ptu telszewskiego, gdzie się tułał, tego oświadczający i teraz jeszcze niewie ł tak wprędce dowiedzieć się nie może, co w późnieyszym czasie, to odkrytym zostanie, i rzetelność wszystkich powyżey, acz teraz pokrótce nadmienionych okoliczności, w szczegółach opisane, przeświadczone i udowodnione będą, a tym czasem nieszczęśliwy oyciec, i nieszczęśliwy obywatel ruiną sytuacyi zagrożony, w mieyscu rezolucyi Jmć Panu Tymińskiemu przez użytego przyjaciela żądaney, teraznieysze oświadczenie czyni, i do aktow publicznych gubernskich i powiatowych zapisując, do gazet Kuryera Litewskiego umieszczenia uprasza, oraz ażeby do wiadomości JPana Wincentego Tymińskiego doszło, kommunikacyi rządowey do zwierzchności cywilney i woyskowey Królestwa Polskiego będzie żądał: a to nie w inszym celu, ażeby JPan Tymiński, takowych w nastaniu swoim podeyrzanych i ze wszech miar nic nieznaczących inskrypcyow, jakoby przez zeszłego syna mego Leopolda Bucewicza wydawanych, nikomu nie przewiódł, nie przefrymarczył, i one oświadczającemu się dla naocznego obaczenia, etiam za pośrednictwem władz wykonawczych zakommunikował, jeżeli zaś JPan Wincenty Tymiński rzetelnością prawdy i teraznieyszey odpowiedzi, niezarumieniony będzie tak śmiały i zuchwały, iż za swojemi mianowanemi obligami poszukiwać nie przestanie i uporczywie będzie oświadczającego się prostytuował: wówczas oświadczający się, przez powalny opyt mieyscowy z obywateli ptu rosień. telszew. i szawel. czyniony pokaże. Primo, że jak JP. Wincety Tymiński takowych pieniędzy (ile jeszcze tak znaczney summy w ogóle czer. zł. 693 wynoszącey) nigdy niemiał i pożyczyć nie mógł, i nie pożyczał. Secundo, że syn móy Leopold zawsze mający od oyca dostarczenie pieniędzy na wszystkie jego potrzeby, nigdy nie pożyczał od JP. Wincentego Tymińskiego pieniędzy, a przeto że wszystkie karty jego obligowe są w nastaniu swoim podeyrzane i fałszywe, żadnego znaczenia mieć nie mogące. Tertio, wostatku gdyby JPana Wincentego Tymińskiego też karty obligacyyne, niby przez syna mego Leopolda wydane (chociaż teraz nayfałszywsze) a przez arbitralne i parcyalne czyjeś mniemanie bydź mogły i nayformalnieyszemi, wówczas oświadczający się, nie posiadając po synie moim żadnego majątku, świętością praw Litewskich i ukazow Monarszych, senatskich i rządowych bronić się będzie, które są takie. Nayprzód, artykuł 18 z roz. pierwszego, uręcza, że oyciec za syna ani syn za oyca, ani też nikt za nikogo nie cierpi, i nie powiada, ale każdy sam za siebie wedle zawinienia. Powtóre, artykuł 25 z Roz. 7go pisze w słowach: „każdy sam za swóy uczynek i występek u każdego prawa odpowiada i według opisu „swego, albo przodkow swoich, jeśli co nań przychodzić miało“ a Artykuł 4 tegoż Roz. postaniawia: „Iż niema nikt nikomu zapisywać, „żadnego spadku którego w ręku nie ma, ani też „żadney na to wnosić summy, tym więcey gdy „oyciec syna przeżył, nie odznaczając żadnego „dlań majątku, ani dając mu do sukcessyi naturalnego stopnia.“ Potrzecie Artykuł 40 z Roz. 3 wyraża: „że oyciec dzieciom nie z musu dać „nie powinien“ ale tylko to co jego wola postąpi. Do jakowego prawa statutowego, lubo jeszcze przed zabraniem kraju Lit. ukazy imienne 1761 roku julii 5go i 1766 januaryi 6 dnia wyszłe mają swóy stosunek. Poczwarte, Konstytucye 1768 i 1776 reassumując pod tytułem zagrożenia młodym tracenia substancyi, synom od rodziców for-

)1(

tuny wydzieloney nie mającym, wszelkie tranzakta choćby nayformalnieysze kassuje i rodzicow od odpowiedzi uwalnia. Popiąte, Konst. 1778 r., pisze w słowach: „odtąd nikt dawać wexlow niepowinien kto nie dóydzie roku 24 wieku swego. Więc gdy syn móy Leopold Bucewicz, ani żadnego maiątku przezemnie wydzielonego niemaiąc w 22 roku wieku swojego tojest wroku 1791 urodzony, a w roku 1813 umarł: przeto wedle determinacyi wszystkich dopiero wezwanych praw za syna mojego Leopolda od odpowiedzi wolny jestem. Dat 1820 mca julii 15 dnia. Takowe oświadczenie jako aktor podpisuję. U tego oświadczenia podpis aktora taki, Ignacy Bucewicz Prezydent Ziem. ptu. Rosień., które oświadczenie jest do ksiąg Ziem. Ptu Rosień. zapisane z których i ten wypis pod urzędową Ziem. Ptu Rosień. pieczęcią stronie potrzebuiącey jest wydan.

Zgodziłem s księgami świadczę, Teodor Juszkiewicz Regent Ziem. Ptu Ros.

Takowe oświadczenie wolne jest do wydrukowania w Kuryerze Litewsko-Wileń. Dat w Rosieyniach 1820 roku mca julii 23 d Prezydent Ziemski Ptu Rosień. Józefat Kuczyński.

Sądy Exdywizorskie.

1. Za Remissą Litewsko-Wileńskiego Głównego Sądu cywilnego departamentu w roku dopiero idącym mca maja 13 dnia nastałą, Sąd taxatorsko-exdywizorski do celu usatysfakcyonowania kredytorów i pretensorów JW. Ludwika Giełguda Strażnika Lit. destynowany na dniu 15 mca julii idącego dopiero roku ad fundum maiętności Widukle zwaney w powiecie Rosieńskim leżącey zjechawszy, po zaskutecznieniu inwentacyi i oddaniu tegoż maiątku w administracyą, tudzież po zadeterminowaniu geometryczney pomiary a takoż komportacyi na stronach w sprawę wchodzących, niemniey po załatwieniu dalszych szczegułów pierwszo-zjazdowemu Sądowi właściwych, termin powtórny na oczewiste dzieła rozsądzenie w dniu 1 mca xbra teraz. idącego roku zakreślił a zatym żeby kredytorowie i pretensorowie tegoż JW. Ludwika Giełguda iakoteż ze stopnia jego oyca czynić mogący w tém konkursie stosunki, wczesną o tém wiadomość mieć mogli i na termin powyższy z dowodami swych pretensyów jawili się wzywa. Działo się w Widuklach roku 1820 mca julii 19 dnia.

Prezes Ziemski Zawileyski i Exdywizyi Dowgiałło. Michał Sawicki Prezyd. Grodz. Ptu Wileń. i Exdywizor. Aloizy Jankowski Sędzia Ziem. Ptu Oszm. kawaler i Exdywiz. Regent Jan Jachimowicz.

---

3. Sąd Taxatorsko Exdywizorski za zjachaniem pierwiastkowie do dóbr Kiejan w Pcie Rosień. leżących, w sprawie kompetytorskiey zeszłego Andrzeja i żyjącego Tomasza Rumszewiczow, dekretem swym dyllacyynym na dniu 11 februaryi 1820 r. zakroczonym, jakie zaskutecznił przeznaczenie, o tém przez umieszczoną trzykrotnie przy gazetach Kuryera Lit. awizacyą kogo interessować mogło zawiadomił, dopiero zaś za obwieszczeniem w terminie, powtórnie do tychże Kiejan ku oczewistemu rozsądzeniu zjachawszy, z powodu ciągłego sądow powiatowych zajęcia się rozbiorem, niemogąc kompletu zrywać, zatym ninieysze sądownictwo do miasta ptego Rosień., z dóbr Kiejan tymczasowie przeniosłszy, przy zastrzeżeniu stronom wchodzącym do tego konkursu wzajemney kommunikacyi papierow sąd taxatorski poostatecznie postanowił wezwać kredytorow jako też debitorow Rumszewiczow do jawienia się w swym sądzie na sessyach poobiednich w mieście Rosieniach z zastrzeżeniem, że w razie na dniu 23 i 24 augusta 1820 r. na pierwszych w rzeczy amissyi, a na debitorach in contumatiam poszukiwanie od massy należności skutkiem przeznaczenia remmissy wskazane oczewiście zostaną. Działo się w Kiejanach 1820 julii 10 d. Prezydent Ziem. Rosień. i Exdyw. Ignacy Bucewicz. Sędzia Ziem. Rosień. i Exdywizor Tomasz Tyszkiewicz. Pisarz ziemski Ptu Rosieńskiego Dionizy Paszkiewicz. Regent Ziem. i Exdywizorski Konstanty Lutkiewicz.

---

3. Sąd Główny Departamentu 2go Gubernii Mińskiey stanowiąc rezolucyą w dniu 6 julii teraźnieyszego 1820 roku na prośbę WJP. Szymona Horodeckiego Reg. Ziem. Ptu Bobruysk., oraz ostateczny zalecił, aby urzędnicy, którzy w dobrach zeszłego Joachima Szołuchy, Podłuże zwanych w Pcie Bobruyskim Guber. Mińs. położenie mających, dzieło taxy i exdywizyi za remissą i wielolicznemi tego depart. przedpisaniami rozpoczęli mianowicie: Józef Szyszko bobruyski i Felix Wiszniewski mozyrski pisarze Ziemscy, oraz w mieyscu zmarłego podsędka ihumeńskiego Ptu przydani, Adam Nielubowicz piński, Wiktor Jabłoński Słucki i naostatek Franciszek Koperniaki Rzeczycki podsędkowie powiatowi Ziemscy, bez żadnych wymówek nieodmiennie na dzień 4 oktobra 1820 roku do fundum maiętności Podłuża zjechawszy, komplet sądowy z trzech osob złożyć się powinny dla zupełnego ukończenia taxy i exdywizyi dóbr Szałuchowskich na satysfakcyą jego kredytorów oddanych pod odpowiedzią z własnych funduszow dla kredytorów za narastanie procentow złożyli. Dla zaskutecznienia czego są posłane do przeznaczonych na tęż exdywizyą urzędników ukazy, o jakowym terminie iżby wszyscy kredytorowie i różnego tytułu pretensorowie zeszłego Joachima Szałuchy byli świadomemi, i na ony z dowodami swojemi do Sądu exdywizorskiego podłuzkiego pod utratą rzeczy na skutek zaszłey uprzednio remissy, sami lub przez umocowanych plenipotentow stawili się, o tém do Gazet Kur. Lit. ninieysza awizacya posyła się. Roku 1820 mca julii 17 dnia.

Sekretarz Grzegorz Borodzicz. Antoni Jodko Kolleg. Reg.

Wyjeżdżają za granicę.

1. Na powrót do swego kraju przez królestwo pruskie do miasta Bremen tameczny mieszkaniec Chirurg Lazarus Jakób, z żoną Rebeką, synem Markusem i córką Zofią przybyły do Wilna z paszportem z Królewca danym od rządu pruskiego.

---

1 Do królestwa pruskiego obywatel powiatu rosieńskiego Kajetan Zabiełło z Grzegorzem Mowczanowiczém do wód z jednym służącym Janem Raciewiczem na rok jeden.

---

3. Do Prus i Saxonii odeskiego 1 gildy kupca Jowela Moszkowicza Komisioner wileński mieszczanin Morduch Szlomowicz Maizel na miesięcy dziesięć.